Nr. 294 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 24 grudnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·60

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

15-procent. podwyżka płac urzędników państw.

Zamki na lodzie.

Biskupi polscy obiecali wyborcom niebo, endecy ochronę konstytucji, piastowcy uczciwość w życiu politycznem, „ludzie pomajowi“ silną władzę i nieokreśloną naprawę. Rozpoczęła się już na dobre licytacja haseł wyborczych. Wyborca, który przez pięć lat był objektem najrozmaitszych doświadczeń, uzyskał nagle pełnię dostojeństwa i patent na rozumnego obywatela. Naturalnie pod jednym warunkiem, że głos swój odda na rzecz zamaskowanych kusicieli ludu. Ci, którzy do niedawna jeszcze rzucali gromy na rozwielmożnienie się partyjnictwa w naszem społeczeństwie, tworzą na gwałt dla użytku chwili komitety wyborcze, partje, partyjki. Słownik polityczny został już całkowicie wyczerpany i brakuje nazw dla nowych ugrupowań i kombinacji.

W tym chaosie obietnic i różowych horoskopów nie łatwo będzie zorjentować się tym, którym ciężkie warunki bytu odebrały możność należytego orjentowania się w zagadnieniach politycznych. I ta okoliczność stworzyć może nieoczekiwane wyniki wyborów. Na to — zdaje się liczy demagogja nacjonalistyczna i naprawiacka. Do swego podwórka zechcą zapędzać sfery drobnomieszczańskie, dewotki i zacofane, słabo uświadomione żywioły.

Polska partja socjalistyczna nie powinna i tych żywiołów pozostawić na pastwę wyborczych eksperymentów. Trzeba i do nich iść z żywem słowem prawdy i reflektorem socjalistycznej krytyki oświetlać zakamarki polskiej rzeczywistości. W tej dziedzinie agitacja powinna być nader ułatwiona. Wystarczy odwoływać się do faktów i do ludzkiej pamięci.

Chjeno-piast zaciężył jak kula ołowiana na rozwoju naszego życia. Endecy szli do sejmu pod hasłem potanienia produkcji, walki z drożyzną i wojny domowej z żydami. W przeciągu pięciu lat związali się na śmierć i życie z żydowsko-polsko-niemieckim kapitałem. Ich ludzie rozkradali skarb państwa z zapałem godnym najlepszej sprawy. W ciałach ustawodawczych przygotowali projekty na obalenie demokratycznej konstytucji i odebranie masom pracującym wszystkich zdobyczy społecznych. Plany reakcji czekają jeszcze na realizację. — Jest szczytem cynizmu politycznego, że reakcja polska zamierza osiągnąć swoje plany przy pomocy głosów najbiedniejszych i najbardziej uciskanych warstw.

Obóz partji rządowych wabi wyborców innemi sposobami. Zachwalają dzisiejsze stosunki i przy pomocy naciąganych cyfr statystycznych, malują obraz Polski współczesnej na różowy, niebieski kolor. A tymczasem żadna kazuistyka nie zasłoni ponurych cyfr znowu wzrastającego bezrobocia, rosnącej drożyzny i malejących zarobków robotniczych i płac urzędniczych. Silna władza wykonawcza ma być lekarstwem na wszystko. Nawisko osoby ma starczyć za program polityczny i społeczny. Historja uczy, że taką drogą zdąża się na niebezpieczne manowce. Kontrola nad władzą wykonawczą jest niemniej potrzebną — jak autorytet tej władzy. Wszystko inne to zamki budowane na lodzie.

Bez demokratycznego sejmu nie ma przyszłości dla państwa. Sejm musi być oparty na zaufaniu mas robotniczych i chłopskich.

—:::—

Organizator zamachu w Taurogach
oddaje się w ręce rządu litewskiego?

BERLIN, 22. 12. (Pat.) „Berl. Tageblatt donosi drogą na Kowno, że kapitan Majus, organizator zamachu stanu w Taurogach miał się zgłosić do poselstwa litewskiego w Berlinie i wyrazić gotowość stawienia się przed sądem litewskim. Kapitan Majus — jakoby — wyraził żal z powodu swego czynu. Przebywa on obecnie w poselstwie litewskiem jako aresztowany i w najbliższych dniach ma być odstawiony do Kowna.

—:::—

Socjalizm, Międzynarodówka a Liga Narodów

Tow. Leon Blum, przywódca francuskich socjalistów i naczelny redaktor „Populaire'a“, zamieszcza w tym organie szereg artykułów, w których omawia *stosunek socjalizmu do Ligi Narodów i sprawy pokoju.*

Zwycięstwo wyborcze socjalistów francuskich z 11 maja 1924 zmieniło oblicze Europy. Natychmiast możliwe się stało rozwiązanie zagadnień nierozwiązalnych rzekomo, które ciążyły na pokoju europejskim. Dowodem tego

Lodyn i Locarno

Mimo późniejszych zawodów w innych dziedzinach, tak zwany kartel nie zbankrutował jednak w kwestji polityki zagranicznej a sukcesorowie jego nietylko politykę jego kontynuują, ale nawet żyją z jego dobrodziejstw.

Jeśli Londyn zgodził się na sprawę reparacji, a Locarno zajęło się kwestją terytorjalną i bezpieczeństwa, to zasługą to jest polityki zewnętrznej socjalistów, którzy drogę tej polityce torowali.

To też socjaliści dalej muszą pracować w duchu programu pokoju, który zapewniony będzie jedynie, gdy wszędzie zapanuje demokracja.

Tylko państwa, gdzie rządzi oligarchja i autokracja, są *ogniskami zapalnemi, zagrażającemi pokojowi.*

Gdyby w r. 1914 wszędzie był panował ustrój republikański, nie byłoby doszło do tego strasznego upustu krwi z okropnemi jego skutkami.

W swej pracy nad upokojowieniem świata, spotykają się socjaliści z Ligą Narodów, instytucją pochodzenia rządowego, lub raczej rządom narzuconą przez wolę narodów. Socjaliści mieliby dwie drogi do wyboru w ustaleniu stosunku do niej: skoncentrować wszystkie swe wysiłki na L. N. i skupić w niej całe życie międzynarodowe, lub odwrócić się od niej i odmówić jej zaufania.

Socjaliści żadnej z tych dróg nie obrali, druga zaś droga stała się trudniejszą, gdy do Ligi wstąpiły Niemcy i Sowiety.

Socjaliści zdają sobie sprawę, że Liga Narodów, ugrupowania państw, nie podporządkuje się zrzeszeniu narodów, jaką jest soc. Międzynarodówka robotnicza; wiedzą też, że wojna nie ustanie, dopóki trjumfujący socjalizm nie ogarnie wszystkich narodów, jednakowoż nie zamykają na to oczu, że Liga narodów, reprezentuje w życiu państw i narodów potężną „nowość“, że ucieleśnia jeszcze wielkie nadzieje i że można oprzeć się na niej, w celu przeciwdziałania tendencjom do powrotu tajnej dyplomacji.

Tow Blum rozprawia się następnie krótko z fajerwerkiem Litwinowa, który wystąpił z wnioskiem równoczesnego natychmiastowego rozbrojenia.

W zamian za to socjaliści winni zająć się sprawą arbitrażu, gwarancyj wzajemnych, itd. Powinniśmy — mówi tow. Blum — określić to, co nazywamy

postępowem rozbrojeniem;

określić środki, które kraj ma podjąć w granicach własnej suwerenności, aby poprzeć wspólne dzieło pokoju.

Ze sprawą rozbrojenia trzeba trochę poczekać, narazie trzeba pracować nad planem powolnego rozbrojenia, przyczem ważniejszą jeszcze od kwestji liczebności wojska, zdolności produkcji i ekonomicznej państwa, jest sprawa wojska. Główną rzeczą jest, by wojsko miało charakter rzeczywiście obronny, *by niemożliwe były brutalne ataki, stawiąnia świata przed faktami dokonanemi;* agresje, wyprzedzające arbitraż.

Zadaniem Ligi jest zajęcie się wielkiemi ukrytemi konfliktami ekonomicznemi, które każdej chwili mogą wywołać starcia. — Sprawą Ligi byłby należyty rozdział surowców, kwestja celna, zarządy kolonjami, które powinny być rozwiązane nawet ponad państwami suwerennemi. Te bowiem sprawy mogą każdego czasu spowodować ostre nieporozumienie między państwami.

Tak postępując wyjdzie Liga z ram dzisiejszych paktów. To na dzisiaj, coprawda niemożliwe, ale Liga powinna w tym kierunku pracować, aby dojść do celu.

W tym duchu Międzynarodowy socjalizm powinien wywierać nacisk na Ligę narodów, w tym duchu każda frakcja socjalistyczna w swoim kraju ma pracować.

Nasz kandydat.

W artykule pod tym tytułem odpowiada tow. Paweł Taure, jeden z redaktorów „Populaire“, na liczne pytania ze strony reprezentantów rozmaitych organizacji part. Domagają się oni od niego, by im powiedział, jacy kandydaci odpowiadają wymaganiom stawianym przez partję. Nie mogąc zdaleka osądzić — powiada — kto się nadaje, a kto nie, na odpowiedniego rzecznika proletarjatu miejskiego i wiejskiego, daje obraz ogólny, kogo należy wysuwać na kandydata na tak odpowiedzialne w tych czasach stanowisko ustawodawcy.

Przedewszystkiem nasz kandydat powinien być w zgodzie z statutem naszym, tj. przynajmniej od trzech lat płacić podatek partyjny. Stwierdziwszy, to badam starannie właściwości kandydata. Jeśli należy do kategorji tych, co dopiero w chwili, gdy zapachną mandaty, wystawiają koniec swego nosa, stanowczo go odrzucam.

Jeśli należy do tych, którzy w ciągu całej pracy partyjnej, nie dają nic z siebie, najlepszej części swej istoty, możliwie najwięcej swego czasu nie poświęcają. — usuwam go.

Rzecz jasna, że zwolennik partji tyle ma mego zaufania jako kandydat, ile go posiada u mnie jako bojownik sprawy. Partja, nie zaczyna istnieć na sześć miesięcy przed wyborami. Pytamy go zatem:

Co zrobiłeś w partji, odkąd do niej należysz? Ile zgromadzeń odbyłeś, ile sekcyj założyłeś? Ile pozyskałeś abonentów dla naszego pisma? Czy sam pismo abonujesz? Jaki udział masz w subskrypcjach na pismo? Ile razy nie zjawiłeś się na zgromadzeniach?

Jeśli na wszystkie te pytania nie uzyskam zadowalającej odpowiedzi, nieubłaganie piszę obok kandydata tego zero.

— A jeśli dany kandydat posiada mimo to talent, cieszy się renomą?

— Tem gorzej dla niego. Nie ufam towarzyszowi, który posiadając talent i znaczenie, ofiarowuje dobra te partji dopiero wtedy, gdy nadchodzą wybory.

—:::—

E. ZOSZCZENKO.

Pasożyt.

1.

Żyje na świecie niejaki Wasia Kuczkin. Literat.. Co tu ukrywać — chłopaczyna wcale zdolny. Talent zeń poprostu na wszystkie strony tryska. Powieści nawet pisać potrafi.

I pewnego razu zdolny ten Wasia istotnie z głupia frant powieść napisał. Naturalnie, gotówkę za nią dostał. Użył na całego.

Kupił sobie palto zimowe z kołnierzem i łóżko.

Na łóżku się wyleguje i paltem przykrywa. Miljonera udaje.

2.

„Nasz Kuczkin, — pomyślał „uprawdom“*). Wasia, — kopalnię chyba, łajdak, odkrył! Romanse, psia jego dusza, pisze. Palta z kołnierzem codzień kupuje. Trzeba mu, pasożytowi, komorne podwyższyć. Po licha z nim się krępować?“

To też podwyższył.

3.

„To cholery sakramenckie, — pomyślał Wasia Kuczkin, — komorne podnoszą! Trzeba będzie fałdów przysiedzieć. Bo nie da rady inaczej.

I oto poczciwy nasz Wasia Kuczkin zabrał się mocniej do pracy. Ze skóry chłop wylazł i dwie powieści odrazu spitrasił. Sprzedał. Użył na całego. Miljonera udaje. Na łóżku się wyleguje i paltem przykrywa.

4.

„Oho, — pomyślał inspektor podatkowy z okręgu Wasi. — Ten pasożyt Kuczkin naraz dwa romanse wydaje! Trzeba łotra podatkiem obciążyć“.

To też obciążył. I nakazik mu uprzejmie nadesłał. Płać, łaskawco, tyle a tyle...

5.

„Kiepska sprawa — pomyślał Wasia, ze smutkiem obwąchując nakaz. — Z jakich tu funduszów zapłacić? Trzeba będzie fałdów przysiedzieć. Za mało, widocznie, pracuję. Sen chyba zredukuję nieco“.

Przysiedział fałdów. Skombinował naraz trzy powieści i scenarjusz. Zasapał się aż, tak ze skóry wyłaził. I sprzedał.

6.

„To ci chłop ma szczęście, — pomyślał „uprawdom“, — po trzy romanse kropi kanalja! A co do remontu, to rób mu na koszt skarbu. Niech więc teraz ten psubrat, Kuczkin, własną gotóweczką za remont płaci. Dosyć tego dobrego!“

7.

„Istotnie, — pomyślał inspektor podatkowy, wczytując się w bilanse Wasi. — Bogato chłop żyje. W tłuszcz obrasta. Trzeba będzie ulżyć nieborakowi“.

8.

„Jezu! — pomyślał Wasia Kuczkin, chwytając się za łeb. — Co to się dzieje. Trzeba będzie mocniej jeszcze fałdów przysiedzieć.

Przysiedział. Spłodził cztery powieści i tragedję. Sprzedał.

9.

„Ale Kuczkin, — pomyśleli krewniacy. — I ktoby pomyślał? Taki napozór lekkomyślny człeczyna, a jaką, łajdak, karjerę robi. Tragedje pisuje. Powiadają — tysiące zgarnia. Trzebaby wpaść kiedy do niego, niech udzieli coś niecoś z uwagi na pokrewieństwo“.

10.

„Oh, — pomyślał Wasia Kuczkin, — stanowczo zarabiam zbyt mało. Trzebaby przysiedzieć fałdów. Szkoda tylko, że mózgownica coraz gorzej pracuje“.

Przysiedział jednak.

11.

Ho — ho! — pomyślał inspektor podatkowy, z szacunkiem przeglądając cyfry Wasi. — Zgarnia, jak łopata. Trzeba będzie...“

12.

Ludzie! Towarzysze kochani! Braciszkowie mleczni. Uderzam się w piersi. Żadnego Kuczkina na świecie niema. To o sobie pisałem. Wynikło zaś z tego, jak widzicie, coś w rodzaju spowiedzi autorskiej.

Oczywiście, niema w tej spowiedzi — jak to u innych pisarzy bywa — ani wielkich przeżywań, ani zachwytów rewolucyjnych, — jest jedynie, by tak rzec, podła kalkulacja handlowa. Ale cóż na to poradzę? Ani mi marzyć o wzniesieniu swej małostkowej duszyczki ponad prozę życia.

—:::—

*) „Uprawdom“ — administrator domu (przyp. tłum.).

XV kongres wszechzwiązkowej partji komunistycznej.

Na podstawie źródeł sowieckich.

Charakterystycznem jest, że w grudniu 1924 roku nawoływał Stalin na kongresie do wzniecenia rewolucji w Chinach i kolonjach; w 1927 roku wysuwa wyzyskiwanie przeciwieństw, konkurencji i zawiści między państwami kapitalistycznemi.

Stalin udziela bardzo mało uwagi opozycji i żąda „ideologicznego i organizacyjnego rozbrojenia“.

Mimo twierdzenia Rykowa o nieistnieniu więcej trockizmu, kongres zajmował się przez cały czas tylko opozycją.

W imieniu Centralnej Kontrolnej Komisji przemawiał Jarosławski i skonstatował, że wykluczono z partji 2.865 członków, z których tylko 2.030 było opozycjonistów, reszta zaś to malwersantci, gwałciciele i t. p., do odpowiedzialności pociągnięto za ten czas 93.000 komunistów.

W dalszym ciągu cytuje wypowiedziane przez Trockiego zdanie o partji komunistycznej: „W kąciku frakcja opozycji, dalej przymykający do niej, dalej sympatyzujący, dalej chwiejni, potem idą małomowni, dalej warstwa biurokracji, aparat wykonawczy i nareszcie C. K. i w nim frakcja Stalina“. Albo opozycjoniści zrzekną się wszystkich swoich niezgodnych z poglądami większości zapatrywań i zaniechają tworzenia osobnych organizacyj, albo pójdą na etat kontrrewolucjonistów ze wszystkiemi tego następstwami.

W imieniu O. G. P. U. przemawiał Mieńżynski, który podkreślił, że narazie G. P. U. trzyma się w rezerwie; ale widzi, że zmuszone będzie aktywnie wystąpić przeciwko opozycji z powodu jej prowokatorskiego postępowania.

Z ramienia opozycji przemawiał pierwszy Rakowski, który scharakteryzował także położenie międzynarodowe. Rakowski nie ocenia sytuacji tak optymistycznie, jak Stalin. Fakt, że proletarjat angielski absolutnie nie reagował na zerwanie stosunków dyplomatycznych z SSSR., stanowi najpoważniejszą porażkę i zaprzecza kategorycznie wzrostowi energji i oporu mas robotniczych. — Według jego zdania SSSR. jeszcze nigdy nie była w takiej ciężkiej sytuacji, jak teraz. Burżuazja całego świata gotuje się do zniszczenia federacji sowieckiej, jednocześnie zaś nie reagują na to masy robotnicze. Z tego wynika, że trzeba się liczyć tylko z siłami własnemi.

Nie mogąc skończyć swoich wywodów w ciągu wyznaczonych 10 minut, prosił o przedłużenie. Kongres ogromną większością odmówił tej prośbie.

Następni mowcy okazali się jeszcze surowszymi i bardziej nieubłaganymi niż sam Stalin i żądali w swoich mowach bezwzględności w stosunku do opozycji.

Nie pomogły zabiegi opozycji o kompromis, który w jej imieniu proponował Kamieniew. — W mowie swej, krytykując obecny kurs oportunistyczny polityki sowietów, zażądał podniesionym głosem zwolnienia z więzień czrezwyczajki opozycjonistów, którzy czynnie wystąpili przeciwko rządowi, zwłaszcza działaczy opozycyjnych, zamieszanych w sprawie nielegalnej drukarni. Apel Kamieniewa, domagającego się uwolnienia opozycjonistów i deklarujący całkowitą z nimi solidarność, przyjęty został długotrwałem gwizdem i sykaniem zebranych.

Natomiast replikował Rykow, i w zdenerwowanym tonie oświadczył: „Rząd sowiecki, który został w bezwstydny sposób sprowokowany, nie będzie krępował się Kamieniewymi, ale posadzi ich tam, gdzie znajdują się ich towarzysze, którym na zjeździe partyjnym ośmielono się wyrazić sympatję“.

Tomskij powiedział Kamieniewowi: „Kiedy trzeba wypuścić figurę bojową, wysuwa się Trockiego. Kiedy chodzi o pogodzenie wypuszczają Kamieniewa, a gdy łzy trzeba ronić występuje Zinowiew“. Dlatego on nie ufa oświadczeniom Kamieniewa i radzi postawić opozycję wobec alternatywy: albo trockizm, wówczas precz z partji, albo leninizm, a wtedy musi ona publicznie potępić trockizm.

Tak więc kongres poszedł całkowicie po linji Stalina. Delegacje moskiewskie i petrogradzkie zaproponowały ponowny wybór Stalina na generalnego sekretarza partji i tym sposobem, jak było to do przewidzenia, zwycięstwo Stalina stało się całkowite i bezwzględne. Całkiem słusznie powiedział Trocki, że odbywa się nie kongres partji komunistycznej, ale posiedzenie frakcji Stalinowskiej.

Przebieg kongresu wyjaśnia jego sens zasadniczy. Opozycja przedstawia siłę, z którą trzeba się poważnie liczyć. Wydalenie opozycjonistów z partji dyktatorów Rosji, jest za słabą metodą walki. Kongres postanowił oddać opozycjonistów w łapy G. P. U. I tego właśnie żądał Stalin, bo gra idzie va banque. „Zamurujcie wi ko ich trumny“, wołał Stalin i kongres wbił gwóźdź do trumny.

Dr. J. W.

Kampanja wyborcza listy rządowej.

Wywiad z b. posłem Hipolitem Śliwińskim.

Poniżej umieszczamy wywiad z b. pos. Śliwińskim H. na temat obecnej akcji wyb. — Red.

— Panie pośle! — pytany na wstępie. — W ostatnich dniach prasa doniosła o wykluczeniu pana przez okręgowy zarząd lwowski Stronnictwa Chł. Jakie były — o ile panu wiadomo — motywy, którymi kierował się zarząd okręg. lwowski?

— Przedewszystkiem powołuję się na moje pismo, umieszczone w najnowszym numerze „Przyjaciela Ludu“, w którym umieszczono moje odnośne pismo do Prezydjum Zarządu Gł. Str. Chł. w Warszawie. Zarząd okręgu lwowskiego niema wogóle prawa wykluczania mnie ze stronnictwa, nie należę bowiem do organizacji tego okręgu. Jestem pierwszym wiceprezesem okręgu krakowskiego i tylko zjazd delegatów powiatowych mógłby mnie tej godności pozbawić. Wykluczenie zaś wogóle ze stronnictwa leży wyłącznie w mocy Zarządu Gł. Stronnictwa w Warszawie po rozpatrzeniu ewentualnych zarzutów i powodów oczywiście z prawem odwołania się do Rady Naczelnej, względnie kongresu. — Jakimi powodami kierował się okręg lwowski — nie wiem. Przypuszczam, że byłem komuś niewygodny.

— Czy pomiędzy prezesem okręgu lwowskiego Str. Chł. p. Brylem, a panem posłem są jakieś różnice i ewentualnie jakie?

— Zasadniczo jest tylko jedna różnica między mną a p. Brylem, a mianowicie, że ja — razem ze Stapińskim i Bojką — jestem przekonany, iż ideologja marsz. Piłsudskiego tak zaciążyła dodatnio nad całym krajem, iż samo przeciwstawianie się jej, pomijając już inne względy, jak na czasy obecne, — uważam za absurd polityczny. Następnie, że jestem przeciwnikiem ostatnio tak rozpanoszonej demagogji, którą uważam za wielkie przestępstwo zarówno wobec chłopów jak i państwa.

— Jaką — wedle opinji pańskiej — rolę odgrywa p. Bryl w ruchu chłopskim?

— P. Bryl dzięki swoim agitatorskim zdolnościom do niedawna w chaosie epoki Witosa odgrywał pewną rolę o tyle, że przeciwstawiał się Witosowi zarówno z motywów osobistych jak i ideowych.

— A obecnie?

— Obecnie, skoro wieś tak polska jak i ruska nietylko nie łaknie wojny z rządem, ale widzi w obecnym rządzie możliwość zadośćuczynienia swoim postulatom w polityce gospod. i stosunku administracji państw. — hasła głoszone przez p. Bryla nie znajdują u chłopów echa.

— W czem się przejawia to zadośćuczynienie rządu postulatom wsi?

— W ustabilizowaniu warunków życia, w udzielaniu kredytu dla małych gospodarstw, w wymierności cen produktów rolnych, w sprawiedliwszym kursie administracji i t. d.

— Jakie są w chwili obecnej hasła p. Bryla?

— Hasła p. Bryla uważam za antyrządowe o tyle, że godzą w solidaryzm społeczny, jaki dzisiaj jest nieodzowny dla ugruntowania stosunków w Polsce.

— Co pan poseł rozumie przez słowo solidaryzm?

— Politykę zmierzającą do uzdrowienia stosunków w Polsce. Wyrazem tego solidaryzmu jest n. p. m. in. akcja wyborcza, w której rząd marsz. Piłsudskiego chce wziąć czynny udział o ile mi się zdaje dlatego, ażeby do sejmu wprowadzić nie bezwzględną elitę społeczeństwa, lecz elitę z każdego ugrupowania politycznego. Dopiero w sejmie z takich posłów złożonym będzie mógł marsz. Piłsudski — zdaniem mojem — stanąć na stanowisku demokracji politycznej, której jest zwolennikiem, czego dowody złożył niejednokrotnie.

— Czy zdaniem p. posła udział rządu, jako takiego, w wyborach do parlamentu jest właściwy?

— W obecnej chwili czynny udział rządu w wyborach jest konieczny dla odrodzenia stosunków.

— Czy właściwe jest ażeby rząd angażował się w wyborach aktywnie? Wszak musi mieć na uwadze ewentualną swoją porażkę, w czem przejawiać się będzie stosunek zaufania społeczeństwa do marsz. Piłsudskiego i jego rządu.

— Powtarzam, iż udział rządu w wyborach jest konieczny ażeby zatrzeć wszelkie skutki i następstwa wojny i epoki powojennej. Wyniku wyborów nigdy nie będę uważał za dowód zaufania społeczeństwa do rządów marsz. Piłsudskiego. Jeżeli wybory nie wypadną po myśli rządu — to będzie to oznaką niedojrzałości politycznej, względnie, że rząd albo zapóźno sejm rozwiązał, albo zawcześnie wybory rozpisał. W każdym razie uważam rząd marsz. Piłsudskiego za tak silny, że i takim ewentualnie wynikiem się nie zrazi i znajdzie inne środki do sprowadzenia społeczeństwa na drogę realnej pracy, zmierzającej do ugruntowania Rzeczypospolitej. Ci, którzy najbardziej ujadają na metody postępowania obecnego rządu w akcji wyborczej — zdaje mi się, że mają najmniej do tego powodu.

— Na czem polega czynna akcja rządu w wyborach?

— Polega na pewnego rodzaju medjatorstwie między stronnictwami i stworzenia bloku prorządowego. Ze względu na separatystyczne stanowisko żydów i Rusinów — uważam zblokowanie wszystkich ugrupowań polit. za wskazane.

— Czy do bloku tego miałaby wejść i endecja?

— Na stoczenie walki z arcyb. Teodorowiczem, Głąbińskim czy Grabskim pozostanie jeszcze dużo czasu po wyborach. Oczywiście takie stanowisko w podobnych chwilach zajmują w Europie tylko społeczeństwa politycznie dojrzałe. Na jakim stopniu kultury polit. i jak wielkie jest uświadomienie naszego społeczeństwa — to w marcu zobaczymy.

K.

—:::—

Tragedja na dnie morza

PRINCESTOWN 22 12. (Pat.). Radio. Władze zajmujące się ratowaniem łodzi podwodnej S. 4. oznajmiły wczoraj późnym wieczorem, że Lina przy pomocy, której starano się wydobyć łódź na powierzchnię przerwała się z powodu gwałtownej fali a łódź opadła z powrotem na dno. Rano odnaleziono z powrotem łódź podwodną i założono rurę, przez którą w ciągu pięciu godzin wpompowano powietrze do kamery torpedowej. Nurkowie, którzy dotarli w dniu dzisiejszym do łodzi, nie zdołali zauważyć jakichkolwiek objawów życia wewnątrz.

—:::—

Konfiskata „Gazety Warszawskiej.

WARSZAWA, 22 12. (AW.). Pierwsze wydanie dzisiejszej „Gazety Warszawskiej Porannej“. uległo konfiskacie za artykuł A. Nowaczyńskiego pt. „Trochę będą carskie a trochę cesarskie“. Drugie wydanie pisma ukazało się bez tego artykułu.

—:::—

Przegląd prasy.

NOWY BIGOS POLITYCZNY.

Prasa warszawska ogłasza odezwę przedstawicieli sfer gospod. Cel tej odezwy jest jasny: nawoływanie do skupienia się dokoła reprezentantów przemysłu i obszarnictwa. Jak już z samych podpisów wynika znajdują się tu ludzie o różnych dotychczas zabarwieniach partyjnych. Obok zachowawców są endecy i liberali. Ta cała mieszanina poglądów reprezentowanych przez tych ludzi, znalazła wspólną platformę o ile chodzi o walkę z demokracją. „Program" odezwy przedstawia tak wielki bigos, iż trudno pokusić się nawet o jego streszczenie. Cel tych panów jest łatwo domyślny. — Roi im się utworzenie jakiejś izby panów, snują plany zepchnięcia sejmu do roli kopciuszka.

Odezwa ta analizując dotychczasowy ustrój polityczny i rolę sejmu wskazuje na następujące czynniki „poprawienia" ustroju państw.:

„Osiągnąć ten cel można przez:

Rozszerzenie praw Głowy Państwa i powoływanego przez nią rządu. Ukonstytuowanie Izby Wyższej na podstawie reprezentacji interesów w drodze delegowania jej członków przez publiczno-prawne organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przez wyższe duchowieństwo i wyższe uczelnie, z pozostawieniem pewnej liczby miejs w senacie dla nominatów rządowych lub kooptowanych członków.

Utrzymanie ogólnych zasad ustroju Izby Niższej to jest konstytuowanie jej na podstawie powszechnych wyborów.

Równouprawnienie obu Izb w dziedzinie inicjatywy ustawodawczej, trybu uchwalania ustaw, uchwalania budżetu i stosunku do rządu.

Konstytucyjne następstwa votum nieufności ciał ustawodawczych tylko w razie jego uchwalenia przez obydwie Izby.

Ustrojowe zapewnienie przestrzegania Konstytucji".

Papier jest bardzo cierpliwy. Zniósł już niejeden poroniony plan, niejeden szalony pomysł. — Zniesie i tę odezwę. Jakoś wytrzymamy!

PRAWDA NIE ZAWSZE POPŁACA.

„ROBOTNIK" niema szczęścia do artykułów gospodarczych. W ostatnich czasach skonfiskowano go dwukrotnie za poruszenia tego tematu.

W związku z tem „Robotnik" pisze:

„Nie konfiskuje się „Słowa" wileńskiego wzywającego do wojny z Litwą, nie konfiskuje się pism reakcyjnych wszelakiej maści, domagających się zuchwale wprowadzenia monarchji, usunięcia parlamentu i t. d. A przecież nikt nie powie, by to nie było szerzeniem niepokoju. Przeciwnie: nietylko w kraju, ale też zagranicą wybryki i propaganda tego rodzaju budzą żywy niepokój i wyrządzają szkodę Polsce.

Ale gdy tylko pojawi się krytyka polityki gospodarczej Rządu, spadają na prasę represje i konfiskaty.

Postępowanie władz utrwala nas w przekonaniu, że w sprawach gospodarczych Rząd tysiącznemi nićmi jest związany z klasami posiadającemi. I to nam z drugiej strony tłumaczy afekt najwsteczniejszych grup społecznych do Rządu.

Konfiskata mówi czasami więcej niżby chciała"

BEZSENS „SENSOWEGO" ARTYKUŁU „SŁOWA POLSKIEGO".

„SŁOWO POLSKIE" dosiadło swego konika. Harcuje ile się da. Mniejsza o jakąś wygięczną, o sens, byle trzasnąć z bicza piasku. Teraz zajmuje się sprawą wyborów. A podobno endekom w czasie kampanji wyborczej wolno pisać, co ślina na język przyniesie. I z tego bezsensu wyszedł artykuł o takim „sensie":

„Istotny sens wyborów zarysowuje się zupełnie wyraźnie. Rozegra się w nich walka pomiędzy elementami narodowemi a socjalistycznemi. Będzie w nich szło o to, czy Polska ma być nowoczesnem państwem typu zachodnio europejskiego, państwem narodowem, opartem na zasadzie własności prywatnej i rządzonem przez elitę intelektualną i moralną, czy też ma się stać się przesiąkniętą rozkładczemi miazmatami republiką socjalistyczną, która z konieczności będzie musiała w czasie bardzo niedługim utonąć w bagnie bolszewizmu i zlać się w jedną całość z Sowietami".

Czy na takie brednie warto zawracać sobie trudu? Szkoda czasu i atłasu! Mówią one same za siebie.

—:::—

Kombinacje wyborcze.

WARSZAWA, 22. 12. (tel. wł.). Kombinacje wyborcze wyjaśniają się z dniem każdym coraz bardziej. Na Śląsku stają naprzeciw siebie 4 obozy, które najprawdopodobniej stopnieją do 3. Pierwsza grupa, to socjaliści (PPS. i Socj. Niem. Partja Pracy). Drugą stanowi burżuazja niemiecka. Trzecią możemy nazwać grupą wojewody Grażyńskiego, który pragnie skupić wszystkie grupy burżuazji polskiej. Na uboczu pozostaje NPR., część Ch. D. (grupa Korfantego). Stopnieją one jednak szybko, dlatego należy się łączyć z 3 grupami.

W skład grupy woj. Grażyńskiego wchodzi część piastowców z pos. Dołkiem na czele, grupa ks. Longina, lewica NPR., prawica NPR. i Partja Pracy.

KRAKÓW, 22. 12. (Pat.). Do bloku ugrupowań zjednoczonych partyj wyborczych dla poparcia Rządu Marszałka Piłsudskiego przystąpiły w Krakowie, oprócz szerokich kół bezpartyjnych i organizacyj mieszczańskich, następujące ugrupowania polityczne i gospodarcze: Partja Pracy, Zjedn. Gospodarcze, Grupa Legjonowa i Z. N. R., Prawica Narodowa, demokracja krakowska oraz krakowska NPR. ze swoim przywódcą dr. Klimeckim b. oficerem Legjonów.

WARSZAWA, 22. 12. (AW). W związku z konsolidacją sfer gospodarczych wszystkich ziem Rzpltej i wydaną przez nie odezwą odbyło się zebranie mężów zaufania poszczególnych grup gospodarczych, na którem dokonano wyboru komisji porozumiewawczej. Do komisji tej weszli pp. Janusz Radziwiłł, J. Zychliński, A. Wierzbicki, M. Szydłowski, Paweł Chrzanowski, A. Chełmoński, X. K. Lubomirski, J. Stecki i Z. Leszczyński. Komisja ta upoważniona jest do zainicjowania porozumienia z czynnikami i ugrupowaniami politycznemi i społecznemi dla utworzenia wspólnie z niemi komitetu wyborczego.

POZNAŃ, 22. 12. (AW). Od kilku dni toczą się tu rokowania między grupami zachowawczemi i organizacją monarchistyczną w sprawie wystawienia wspólnej listy wyborczej podczas nadchodzących wyborów do ciał ustawodawczych. Z ramienia organizacji monarchistycznej wysuwani są na listę gen. Raszewski, Olgierd Gordziałkowski, prof. Lubecki i red. „Gazety Powszechnej" Babiński.

POZNAŃ, 22. 12. (Pat.). Komitet porozumiewawczy trzech organizacji NPR. lewicy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy po uzgodnieniu platformy politycznej z szeregiem organizacji społecznych i zawodowych, na posiedzeniu w dniu 21. bm. postanowił powołać do życia blok wyborczy na Wielkopolskę pod nazwą „Narodowo-państwowy Blok Pracy". Pertraktacje z innymi ugrupowaniami i organizacjami są w toku.

Szczegóły pożaru w Dzikowie.

KRAKÓW. 22. grudnia. (A. W.) W związku z pożarem pałacu dzikowskiego donoszą tu z Tarnobrzegu, że z pod gruzów wydobyto dotąd 3 trupy. Wśród tych zwłok zupełnie zwęglonych rozpoznano jedynie śp. Freyera, znanego lekkoatletę. Dalsza akcja w kierunku wydobycia zwłok w toku.

Śmierć 9 ofiar nastąpiła w chwili, gdy tragicznie zmarli wynosili z sal bibljotecznych położonych na I. piętrze książki. Wówczas zawaliła się powała, a pod jej gruzami dzielni ratownicy ponieśli śmierć.

W godzinach popołudniowych zmarł jeden z pośród rannych. Do tej pory nie udało się ustalić nazwisk rannych. Skonstatowano jedynie, że wśród zabitych prócz Freyera znajdują się 2 murarze Jan Gil, i jego syn Józef.

W sprawie przyczyny pożaru wdrożono śledztwo policyjne. Nie wyklucza się możności podpalenia.

Jak donoszą z ostatniej chwili, na podstawie prowizorycznych obliczeń stwierdzić można, że

uratowano 50 prc. zbiorów,

które złożono narazie pod gołem niebem w parku zamkowym. Wieczorem przybył do Dzikowa hr. Zdzisław Tarnowski.

Przyczyną pożaru były pewne zaniedbania ze strony służby, mającej pieczę nad centralnem ogrzewaniem w zamku.

NAZWISKA OFIAR.

KRAKÓW. 22. grudnia. (A. W.) Z Dzikowa donoszą, że w związku z tragiczną śmiercią osób biorących udział w akcji ratowniczej, stwierdzono dotąd nazwiska następujących ofiar: śp. Freyera, seminarzystki Kuczmerówny, murarza Pomykalskiego, strażaka Skiby, wywiadowcy policyjnego Żukowskiego. Prócz tego zginęło 2 uczniów gimnazjalnych o niestwierdzonych dotąd nazwiskach, 2 stolarzy Gilów (ojciec i syn). 7 osób doznało ciężkich poparzeń i stan ich jest groźny. Ś. p. Pomykalski zostawił 8 nieletnich dzieci.

PRZYPUSZCZALNA PRZYCZYNA POŻARU.

TARNÓW. 22. grudnia. (A. W.) Przyczyna strasznego pożaru w Dzikowie dotychczas nieustalona. Prawdopodobnie zbyt nagrzane rury centralnego ogrzewania spowodowały tlenie powały, które doprowadziło do otwartego ognia na strychu. Ogień z błyskawiczną szybkością zaczął się rozszerzać po salach pałacu. Pożar rozpoczął się 21. b. m. o godz. 3-ciej nad ranem. W pierwszym rzędzie chodziło o ocalenie życia 90- letniej staruszki hr. Zofji z Zamoyskich Tarnowskiej, matki hr. Zdzisława, która na widok pożaru straciła orjentację i zaczęła uciekać po amfiladzie pokoi w najbardziej zagrożone miejsce. Następnie chodziło o ratowanie bezcennych zbiorów.

Z powierzchownego jednak obliczenia można zestawić, że jedna czwarta część biblioteki padła pastwą płomieni. Wyratowano wszystkiego około 20 fur.

TARNOBRZEG. 22. grudnia. (Pat.) W chwili wybuchu pożaru w zamku dzikowskim, mróz dochodził do 18 stopni, co niesłychanie utrudniało akcję ratunkową, albowiem studnie i wodociągi były zamarznięte, a węże gumowe sikawek nieustannie pękały. Oprócz osób, które zginęły pod gruzami wielkiej sali, cztery osoby ciężko poparzone walczą ze śmiercią w szpitalu tarnobrzeskim. Wiadomość o pożarze zamku dzikowskiego poruszyła miasteczko i okolicę.

—:::—

ORGANIZOWANIE ZWIĄZKU SYBIRAKÓW

WARSZAWA. 22. grudnia. (A. W.) W związku z wynikiem obrad zjazdu b. więźniów politycznych, który odbył się niedawno w Warszawie grono b. organizatorów i uczestników 5-tej dywizji syberyjskiej postanowiło z okazji nadchodzącego 10- lecia stworzenia tej dywizji założyć Związek Sybiraków. W tym celu organizuje się obecnie zjazd delegatów, którzy ustalić mają wytyczne tego związku. Akcja organizacyjna spoczywa w ręku pułk. Czumy. b. dowódcy wojsk polskich w czasie wielkiej wojny światowej na Syberji, pułk. Skorobohatego. Jakubowskiego, i ppułk. Dojan- Surówki.

—:::—

KOMISJA DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

WARSZAWA. 22. grudnia. (tel. wł.) Na 3 dniowych obradach komisji dla spraw mniejszości narodowych, naczelnik wydziału narodowościowego, złożył sprawozdanie z polityki rządu w sostunku do mniejszości. Po wysłuchaniu sprawozdań komisja przystąpiła do załatwienia szeregu spraw aktualnych. W sesji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych. Następna sesja komisji odbędzie się w styczniu przyszłego roku.

—:::—

Na marginesie życia.

Bohaterowie.

W kościele prezbyterjańskim w Jersey City odbyła się przed kilku dniami wzruszająca uroczystość. Złożono cześć i hołd pamięci tych wszystkich, którzy życie swe stracili przy budowie niedawno otwartego tunelu Hollanda.

Dwaj inżynierowie główni Holland i następca jego Freeman zmarli z wyczerpania. Trzynastu robotników zginęło przy pracy w tunelu.

Mówiąc o nich pastor Clee zaznaczył, że wtedy gdy czci się poległych żołnierzy, pionierów lotnictwa i innych, nie trzeba zapominać o tych cichych bohaterach, którzy umierają na posterunku wykonywując pracę niebezpieczną i trudną, bez rozgłosu i trjumfów.

Słusznie. Należałoby tutaj dodać, że nie tylko ofiary tunelu Hollanda zasługują na uczczenie ich pamięci i uznanie. Ileż tych nieznanych mrówek ludzkich ginie w kopalniach, przy budowach potężnych drapaczy niebios, kolei, tunelów i t. p.

Jest ich Legjon.

I byłoby racjonalne, żeby jeden dzień, a bodaj godzinę poświęcono na złożenie czci temu Legjonowi bezimiennych, który ginie poto aby świat był większy i bogatszy.

Warjaci — zbrodniarze.

„Na jedenaście osób skazanych w ostatnich tygodniach przez sądy za morderstwo, dziewięć zostało uznanych za warjatów i odesłanych do więzień dla przestępców umysłowo chorych“.

Tak informuje prokurator okręgu nowojorskiego p. Banton. Zaznacza on, że jeśli tak dalej pójdzie, to trzeba będzie budować szereg nowych więzień - szpitali dla morderców. Kwestja jest naprawdę poważna, poruszana jednak często przez lekarzy i społeczników jest traktowana lekceważąco, a wyzyskiwana jest jedynie przez zdrowych na umyśle kryminalistów, którzy z powodzeniem odgrywają rolę warjatów.

Zaprawdę, że powtarzając raz po raz z dumą i pychą, czego to nie dokonywuje nasza współczesna cywilizacja, nie zdajemy sobie sprawy ile ona kosztuje.

Kultura XX. wieku.

NOWY YORK. Pewnej nocy zajechało przed więzienie w Whitesburg około 150 samochodów z ludźmi uzbrojonymi w karabiny i rewolwery. Wyłamali oni kraty w budynku więziennym i uprowadzili stamtąd na łańcuchu murzyna Woodsa, oskarżonego o zabicie komornika sądowego Deatona. — Murzyna rozstrzelano na szczycie góry Cumberland, poczem zwłoki jego polano naftą i spalono.

Zapisał duszę djabłu.

Z Barcelony donoszą o ciekawym testamencie, pozostawionym przez niejakiego Don Francisco Masilera, zmarłego w ub. tygodniu. Testament ten zawiera m. in. dyspozycję, mocą której duszę swą pozostawia on djabłu. Rodzina wniosła protest wobec podobnego zarządzenia, sprzeciwiającego się jej religijnym uczuciom i zażądała bezpowrotnego wykreślenia tego wszystkiego, co w testamencie odnosi się do złego ducha. Pełne zgrozy uczucie ogarnęło krewnych zmarłego Don Francisca, gdy im notarjusz przeczytał treść testamentu oryginała:

„Zostawiam przedewszystkiem własną duszę djabłu, o ile ją zechce zabrać dla siebie i będzie dość sprytnym, aby wejść w jej posiadanie. W przeciwnym razie postaram się, aby wróciła w nicość, z której powstała, aby wejść w moje ciało“.

—:::—

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN, 21. 12. (Pat.). „Voss. Ztg.“ donosi z Warszawy, że polsko-niemieckie rokowania handlowe obracają się obecnie dokoła dwóch spraw: sprawy ustalenia, jakie kwestje mają być uregulowane, oraz sprawy udzielenia Niemcom przez Polskę gwarancji, że cła polskie nie zostaną podwyższone, a w związku z tem ustalenia, jaki kontyngent przywozowy miałyby Niemcy przyznać Polsce za to ustępstwo. — Ze strony polskiej, jak twierdzi dziennik, kładzie się specjalny nacisk na sprawę ustępstw niemieckich co do importu mięsa i węgla polskiego na Śląsk.

—:::—

NOWY POSEŁ POLSKI W SZWECJI.

WARSZAWA, 21 12. (AW.). Posłem polskim w Helsingforsie zostać ma Alfred Wysocki poseł w Szwecji.

Z sali koncertowej.

Powtórzenie koncertu symfonicznego muzyki francuskiej, miało na celu spopularyzowanie twórczości Zachodu i udostępnienie szerokiemu ogółowi przez znaczną zniżkę cen biletów tej wysoce kulturalnej przyjemności.

Oprócz dwóch poprzednio wykonanych utworów: egzotycznej rapsodji M. Ravela i wybitnie epickiego symfonicznego poematu P. Dukasa „Uczeń czarnoksiężnika“, odegrała p. H. Ottawowa Saint-Saënsa koncert F-dur z towarzyszeniem orkiestry.

O dwóch „młodszych“ kompozytorach Ravelu i Ducas'ie (każdy z nich obchodził już zresztą jubileusz swej twórczości) pisałam za pierwszym razem. Dziś pragnę słów kilka poświęcić Ch. Saint-Saënsowi, tembardziej, że można go uważać za nestora muzyków francuskich.

Mimo zastrzeżeń, czynionych przez niego osobiście pod koniec życia, kiedy do głosu przyszła młodsza generacja muzyków, jest faktem, że Saint-Saëns przeczuł kierunek i przyszły rozwój muzyki francuskiej, ogłaszając jeszcze w r. 1879 nowe hasła estetyczne: „zmierzch“ współczesnej harmonji, opartej na przestarzałym już dziś dwugatunkowym systemie, przywrócenie praw dawnym 2 gamom kościelnym, wprowadzenie tonalności wschodnich i systemów indywidualnych, np. całotonowych u Debussy'ego. W związku z tem, kompletne przeobrażenie w sferze harmoniki, melodyki i zupełnie dotąd nierozwiniętej rytmiki. „Zmiana frontu“ w wieku dojrzałym czyni Saint-Saëns'a mniej interesującym, nie podkreśla jednak jego zasług. Wykształcony na staroklasykach (Bach) i klasykach (Mozart, Beethoven — Mozarta uznawał do końca życia), później neoromantykach (Wagner, Liszt) potrafił się wyzwolić z pod przemożnych wpływów niemieckich i dzięki głębokiej, encyklopedycznej wiedzy i silnie rozwiniętemu poczuciu odrębności narodowej, stworzyć niezależną muzykę francuską. Wszechstronny talent jego obejmuje niemal wszystkie formy: opery w wielkim stylu, symfonje, koncerty, sonaty, pieśni, muzykę religijną i kameralną. Eklektyk w każdym calu, wykorzystuje dla swych pomysłów wszystkie źródła, stosuje wszystkie środki, utrzymując je w doskonałej równowadze, tworząc zawsze całość w skończonej formie. Jeden właśnie z takich świetnych pod względem formy utworów — koncert f-dur wykonała p. H. Ottawowa, której pojawienie się na estradzie powitała muzykalna publiczność z prawdziwą radością. Nic zresztą dziwnego, bo p. Ottawowa należy do najbardziej wykwintnych artystek, której rodzaj talentu można y porównać ze słynną niegdyś Klotyldą Kleeberg Skończoność wirtuozyny i techniki, wdzięk i elegancja łączy się u niej z głębokiem odczuciem istoty i charakteru stylu i z przedziwną umiejętnością należytego ustosunkowania się do orkiestry. Całość, zwłaszcza część trzecia — Molto Allegro tak się publiczności podobała, że artystka zmuszona była ją powtórzyć. Kwiatowe owacje i gorące brawa były wyrazem szczerego uznania i sympatji, jaką się p. Ottawowa powszechnie cieszy.

Do stworzenia artystycznej całości przyczynił się wiele dr. A. Sołtys, jako kapelmistrz szczególnie w zakresie muzyki nowożytnej jest wprost nieporównany. Mimo objektywności, pozornego braku ciepła i wielkiej dyskrecji w ruchach, potrafi dr. A. Sołtys doskonale przekazać orkiestrze intencje kompozytora i tchnąć w interpretację życie i artystyczny rozmach.

Ostatniemi czasy pozostawaliśmy pod znakiem muzyki francuskiej. Doskonałym jej odtwórcą okazał się powszechnie znany, znakomity pianista francuski R. Casadesus. Program jego koncertu zawierał sonaty: Beethovena (Pożegnanie, rozłąka i powrót) i Chopina z słynnym marszem pogrzebowym „Cordobe“ Albeniza. Gros jednak stanowiła muzyka francuska i nowszej doby — Debussy, Ravel — i wykwintnie cyzelowane, zawsze pełne przedziwnej świeżości programowe miniatury starych klasyków francuskich (w. XVII, XVIII), tak zwanych clavecenistów: Rameau, Couperina itd.

Utwory te, wykonane z finezją i galijską dyskrecją, nie ustosałają wprawdzie do głębszych refleksji, ale sprawiają prawdziwą przyjemność estetyczną. Niemal identyczne wrażenie wywołuje muzyka Debussy'ego („Arabeski“, „Wyspa Radości“) i Ravela (sonatina); nawskroś nowoczesna, olśniewająca przepychem barw dźwiękowych pozostaje jednak w pewnej analogji do twórczości clavecenistów. Da się to zwłaszcza powiedzieć o Ravelu i Rameau, obaj są bowiem doskonałymi harmonistami, znają świetnie swoje „métier“ i są rozmiłowani w formach tanecznych o bogatych kombinacjach rytmicznych.

Zupełne przeciwieństwo do muzyki, wdzięku wytworności zamierzchłych czasów i impresjonizmu teraźniejszości stanowiła wzniosła, pełna poetyckiego patosu sonata Beethovena. Z pięknym m odegrana, wywarła najsilniejsze wrażenie z całego programu. Najmniej, niestety, zadowoliła interpretacja sonaty Chopina, za małe bowiem uzewnętrznienie znalazł zawarty w niej pierwiastek tragizmu.

Dla uzupełnienia obrazu naszego życia muzycznego należy jeszcze kilka słów powiedzieć o zbiorowym koncercie Chórów Akademickich (technickiego, akademickiego i medyków weterynarzy pod batutą panów: Harasowskiego, Rangla i Bieńlohlawka) na dochód młodzieży akademickiej, który świadczył pochlebnie o zaletach wokalnych wykonawców, a nadewszystko o solidnej pracy ich kierowników.

Do uświetnienia wieczoru przyczynili się wielce: p. Kisielewska, śpiewaczka, obdarzona pięknym sopranem i ceniony pianista profesor W. Frieman, wybitny kompozytor, autor całego szeregu kunsztownych pieśni, dzieł fortepjanowych i skrzypcowych, zaledwie w nieznacznej części znanych szerszej publiczności.

I tym razem z niezwykłem powodzeniem wykonał kompozytor swoje utwory: nocturne, marsz turecki i pięknie stylizowany menuet, wyjęty z cyklicznej formy suity.

Byłoby pożądanem, żeby kompozytor nie ograniczył się tylko do tego wstępu i żeby zechciał jak w roku zeszłym, na własnym koncercie zapoznać nas z nowemi przejawami swojej twórczości.

A. S. Z.

Generałowie gwarzą już o przyszłej wojnie.

WIEDEŃ. Oostatni numer czasopisma wiedeńskiego „Das neue Reich“ przyniósł artykuł byłego austrjackiego generała Urbańskiego. Autor omawia w nim sprawę możliwości wojny między Włochami i Jugosławją. W razie wybuchu konfliktu zbrojnego między państwami temi operacje wojenne odbywałyby się na 80 kilometrowym odcinku między północnym Adrjatykiem a granicami Karyntji. Ponieważ odcinek ten nie nadaje się do przemarszów armji, wnioskuje autor, że każda z walczących stron dążyć będzie do opanowania olbrzymiej niziny austrjackiej. Autor zadaje sobie pytanie, co należałoby uczynić, aby na wypadek tego konfliktu zabezpieczyć neutralność Austrji. Liga Narodów zagwarantowała wprawdzie nietykalność Austrji, ale zdaniem generała Urbańskiego gwarancja ta ma charakter wielce problematyczny. Według niego istnieją dwie możliwości zabezpieczenia Austrji. Albo zagwarantują poszczególne mocarstwa neutralność Austrji tak, jak ją zagwarantowały Szwajcarji i Belgji, albo też pozwolą Austrji zorganizować taką armję, która byłaby w stanie zabezpieczyć południowe granice państwa.

Zaznaczyć wypada, że inny fachowiec wojskowy, były generał Korchnave, dowodził przed kilkoma tygodniami, iż wygodna granica z Włochami umożliwia Austrji skuteczną obronę pogranicza bez powiększenia armji.

—:::—

Skradł chleb, aby dać głodnej żonie i dzieciom.

Wielu czytało wspaniałą epopeję powieściową W. Hugo p. t. „Nędznicy“, w której autor kreśli dolę nieszczęsnego Jana Valjeana, który skradł bochenek chleba dla biednej kobieciny i jej dzieci, za co skazany został na galery, co złamało mu całe życie.

Takim Valjeanem, nędzą przymuszonym do kradzieży, był Paweł Korensek, zamieszkały w mieście Cleveland (St. Zjednoczone).

Takiego Jeana Valjeana mamy i u nas w Cleveland i nie trzeba na to powieści, bo tu takie same zdarzenie miało miejsce w Cleveland, Ohio.

Paweł Korensek, lat 35 z pnr. 1301 East 55-ta ulica. Mając chorą żonę i troje półnagich dzieci a będąc bez pracy od szeregu miesięcy, skradł kilka bochenków chleba, aby nakarmić swoje dzieci i żonę. Nie doniósł jednak chleba dzieciom i żonie, bo policja go aresztowała i osadziła go w więzieniu. Stawiony przed sędzią Korensek opowiedział swoją nieszczęsną dolę. Sędzia wysłał urzędnika probacyjnego i ten się przekonał, że w mieszkaniu Korenseka istotnie są półnagie głodne dzieci i chora żona i to wszystko leży na gołej podłodze, bo meble wysprzedali, aby się czemkolwiek pożywić. Piecyk był zimny, bo nie było węgla czemby można było palić ani też nie było co gotować.

Korensek, krawiec z zawodu, od szeregu miesięcy był bez zajęcia i zeszedł na taką straszną nędzę.

Gdy przyniesiono sędziemu raport o tem wszystkiem — sędzia zapytał Korenseka:

— Cóż ty myślisz, że ja powinienem z tobą zrobić?

Korensek wzruszył ramionami, jakby mu już było wszystko jedno. Niech go nawet powieszą. I tak niema pracy, nie może dać głodnym dzieciom jeść, a chorej żonie pomocy, nie może patrzeć na ich nędzę. Wolałby nawet nie wrócić do domu więcej.

Sędzia Bell jednak okazał się ludzkim. Jakkolwiek skazał go na 25 dolarów grzywny i na 30 dni więzienia, to jednak zawiesił wyrok i wypuścił Korenseka.

Takie rzeczy dzieją się w przebogatej Ameryce, gdzie prezydent Coolidge dowodzi, iż jest tak olbrzymi dobrobyt, jakiego nigdy nie było, a miljonerzy nie wiedzą, co z pieniądzmi robić.

—:::—

T. U. R. w Stanisławowie.

Po odbytem Walnem zgromadzeniu członków T. U. R-a, w dniu 14. b. m. dokonano ukonstytuowania się Zarządu.

Na działalność Zarządu T. U. R-a baczną uwagę zwracają nie tylko członkowie tej instytucji, nie tylko opinja publiczna — ale również szerokie rzesze robotników zorganizowanych w Związkach zawodowych i dlatego też, nie będzie od rzeczy jeżeli na progu pracy nowego Zarządu — wyrażę swoje uwagi i życzenia co do tej kwestji, — a mianowicie kwestji oświatowej.

Współczesny ustrój państwa, a przedewszystkim ustrój, w jakim dziesiątki lat poprzednich żyła klasa robotnicza — nie pozwolił wielu jej członkom na zdobycie tego, co nazywamy kulturą. — Kto pochodził z rodziny proletarjackiej, temu trudno — by mógł otrzymać takie wykształcenie, które mu daje prawo do miana t. zw. inteligenta. — Nie chodzi o miano, Zależeć powinno wszystkim, aby społeczeństwo stanęło na jaknajwyższym poziomie kulturalnym co po ciąga za sobą wyższy stopień uświadomienia społecznego, u ludu roboczego specjalnie wyższe uświadomienie klasowe. Życie uczy nas, że każde zamierzenie jest tem łatwiejsze do zrealizowania, im na wyższym poziomie intellektualnym znajdują się ci, którzy daną ideę chcą w życie wprowadzić. Stąd powstaje wniosek o konieczności systematycznego nauczania tych warstw, które są podwaliną celowej pracy ideowej, zaś w odniesieniu do idei socjalistycznej, tą podwaliną są zwarte szeregi robotnicze. w pierwszym rzędzie Związku Zawodowe. — T. U. R. musi w ramach Związków zawodowych rozwijać swą działalność i tam niewątpliwie znajdzie ludzi, których indywidualna zdolność — przez ciągłą codzienną żmudną pracę fizyczną, nie miała warunków do uzewnętrznienia się. — T. U. R. winien bezwzględnie kłaść również nacisk na propagowanie myśli socjalistycznej wśród kobiet. Ta niesłychanie wielka armja pozostająca pod wpływami doktryn klerykalno-nacjonalistycznych, wymaga gruntownej pracy, a pogląd jej na kwestje społeczne i polityczne musi ulec gruntownej zmianie.

Trzeba wziąć się zatem do pracy nad uświadomieniem kobiet. Rolę tę winien przed wstępnie spełnić T. U. R. przez tworzenie specjalnych sekcji młodych turzystek. — Zbiorowa praca uświadomionych mężczyzn i kobiet — zaważyć musi na szali walki klas i temi drogami postępując — zbliżymy się do realizacji zadań i celów pracy T.U.R.

Ter.

—:::—

KUPON
Drugiej Szarady.

Ochronka Piłsudskiego.

W czasie wojny powstała we Lwowie Ochronka im. Piłsudskiego, która za cel sobie postawiła opiekę nad sierotami po legjonistach.

Zakład ten znakomicie spełniał swój obowiązek podczas wojny światowej i polsko- ukraińskiej, a i po wojnie nie zmniejszył swej działalności, dając opiekę około 80 dzieciom. Zakład składa się z internatu i ochronki dla dochodzących dzieci, którym daje nietylko wikt, pomoc szkolną i wychowanie, ale opiekuje się w razie potrzeby i później sierotami wojennemi, przysposabiając je do samodzielnego zawodu.

Kierownictwo zakładu stara się usprawnić wychowanków do samodzielności i radzenia sobie w życiu. **Toteż dzieci pomagają służbie w sprzątaniu sali**, naprawiają swoją odzież i odzież najmłodszych dzieci, szyją i wykonują ozdobne roboty i szycia, które potem sprzedaje się nawet częściowo na dochód Ochronki, jako fundusz „przyjemności kulturalnych, powiększenia bibljoteki i nabycia z czasem upragnionego instrumentu muzycznego“.

Opiekę nad dziećmi sprawuje personal pedagogiczny z pomocą starszych wychowanek. Jedna nauczycielka mieszka stale w zakładzie i kieruje wychowaniem dziewcząt. Pomocnica dochodząca, a przebywająca przez cały dzień w zakładzie prowadzi oddział chłopców.

Pozatem grono nauczycielek objęło ofiarnie dyżury codzienne pomagając w ten sposób kierowniczkom wychowawczym zakładu.

Zakład stara się o budzenie i zaspokajanie kulturalnych potrzeb dzieci. Dzieci chodzą do teatru, same urządzają przedstawienia, czytają wiele, uczęszczają na popularne odczyty. Należy podnieść, że liczne księgarnie i wydawnictwa ofiarnie dostarczają sierotom książek, atlasów, obrazków. Własny kram pokrywa zapotrzebowanie przyborów szkolnych.

Zakład spełnia ważny obowiązek, dlatego należy polecić go uwadze ludzi dobrej woli. Subwencje, jakie otrzymuje, nie wystarczają na te wszechstronnie pełnione zadania wobec dzieci, których w tym roku było 92. Społeczeństwo winno pamiętać o dzieciach, które są sierotami po legjonistach, bądź dziećmi najbiedniejszych robotników i pracowników, którzy nie są w stanie dopełniać względem nich swych obowiązków.

—:::—

„Błogosławieństwo“ systemu kapitalistycznego.

Przed kilku tygodniami w Pittsburghu, w dzielnicy robotniczej, nastąpiła straszliwa eksplozja zbiornika gazowego.

Dziesiątki ofiar zostało zabitych, setki rannych, w ich liczbie wielu naszych rodaków, setki domów robotniczych zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Nędza tam zapanowała, cały dobytek niejednego biedaka został zniszczony. To jeden obraz.

W innej dzielnicy tego samego Pittsburgha w kilka dni po eksplozji wyszła zamąż siostrzenica sekretarza skarbu, panna Mellon. Pisma miejscowe zapomniały o ofiarach eksplozji, rozpisując się szeroko o wielkim splendorze wesela panny Mellon, któremu żadne średniowieczne uczty dorównać by nie mogły.

Zbudowanie samego pawilonu na wesele, który potem rozebrano, kosztowało przeszło 100.000 dol. Całe wesele musiało kosztować przeszło miljon dolarów.

Górnicy w okolicach Pittsburgha z głodu przymierają, a Mellonowie na wesele swej córki wydają miljon dolarów. Takim to jest obecny „błogosławiony“ system kapitalistyczny.

—:::—

Afera bankiera Rubinstejna.

Przyjaciel Rasputina. — Spekulacje finasowe.

WIEDEŃ. 22. grudnia. (A. W.) W tutejszych kołach finansowych wielką sensację wywołała wiadomość, że w Paryżu, przyaresztowano b. dyrektora francusko-rosyjskiego Banku w Petersburgu Dymitra Rubinsteina. Jak słychać Rubinstein, który w czasie inflacji należał do największych spekulantów finansowych był wciągany w machinacje jakiegoś bankiera angielskiego, któremu zarzucano fałszerstwo papierów wartościowych. Rubinstein mieszkał początkowo we Wiedniu, gdzie był dyrektorem „Commercial et Credit Bank". Po bankructwie tego banku Rubinstein przeniósł się do Berlina, stamtąd zaś zawędrował do Paryża.

WIEDEŃ. 22. grudnia. (Pat.) W sprawie aresztowania bankiera Dymitra Rubinsteina dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rubinstein bawił w pierwszych latach po wojnie we Wiedniu i był wmieszany w skandal wiedeńskiego Banku centralnego. W czasie wojny Rubinstein odgrywał wielką rolę w Rosji, i pozostawał w ścisłych stosunkach z Rasputinem. Kilka razy udało mu się otrzymać pozwolenie na wyjazd z Rosji do Szwajcarji i Szwecji. Prawdopodobnem jest, że w owym czasie bawił także i w Niemczech pod przybranem nazwiskiem. Po powrocie do Rosji Rubinstein został aresztowany pod zarzutem porozumiewania się z państwami nieprzyjacielskiemi, przyczem pomiędzy innymi zarzutami mówiono, że z polecenia carowej, wręczył jej bratu, W. Ks. Ernestowi Ludwikowi Heskiemu znaczniejszą sumę pieniężną. Dzięki wpływom swych przyjaciół udało się Rubinsteinowi uzyskać zwolnienie. W czasie wybuchu rewolucji Kiereńskiego, zdołał Rubinstein większą część swego majątku uratować. Przybył najpierw do Sztokholmu, a stąd udał się do Niemiec i Austrji. We wiedniu był początkowo jednym z dyrektorów Banku Merkury. Aby się oczyścić z zarzutów korupcji, wpadł na pomysł wniesienia przeciw sobie samemu doniesienia karnego. Na podstawie tego doniesienia został aresztowany. Udało mu się jednak udowodnić swą niewinność.

Konflikt Sowietów z rządem nankińskim.

BERLIN, 22 12. (Pat.). Według informacji biura Wolffa rząd sowiecki zwrócił się do rządu Rzeszy z prośbą o objęcie ochrony interesów sowieckich na obszarze Chin południowych. Rząd niemiecki uwzględniając niewyjaśnioną dotychczas sytuację w Chinach, spełnił prośbę rządu sowieckiego w tej formie, iż polecił konsulatom niemieckim na terytorjum południowym Chin, aby w zakresie przysługujących im faktycznie pełnomocnictw oraz w miarę warunków umożliwiających ich działalność roztaczali opiekę nad interesami sowietów i obywateli sowieckich.

CO ZNALEZIONO W KONSULACIE SOW.

SZANGHAJ. 22. grudnia. (Pat.) W związku z wystosowanym niedawno do rządu nacjonalistycznego w Nankinie protestem komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina oświadczają tu, iż w konsulacie sowieckim znaleziono odezwy wydane za aprobatą międzynarodówki socjalistycznej i zachęcające chińską partję komunistyczną do rozbrojenia milicji i innych konstytucyjnych sił zbrojnych, oraz utworzenia armji proletarjackiej.

PO WYJEŹDZIE POSŁA FINLANDZKIEGO Z WARSZAWY.

WARSZAWA. 22. grudnia. (tel. wł.) Z powodu wyjazdu do kraju posła finlandzkiego Prokopa, celem objęcia stanowiska ministra spraw zagr. do czasu mianowania nowego posła, obowiązki jego pełni sekretarz p. Erm, w charakterze charge d' affaires.

WYJAZD DELEGACJI NIEM. DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

WARSZAWA. 22. grudnia. (tel. wł.) Wobec wyjazdu delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, na okres świąteczny, rokowania zostały przerwane.

ZAPOMOGA DLA M. DRZYMAŁY.

WARSZAWA. 22. grudnia. (tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono przyznać Michałowi Drzymale zapomogę w wysokości sumy koniecznej na zakupno osady likwidacyjnej.

DEBATY NAD PROJEKTEM „WIECZYSTEGO POKOJU."

WASZYNGTON, 22 12. (AW.). Sekre- Stanu Kellog prowadzi obecnie rozmowy z Komisją, spr. zagranicznych Kongresu w sprawie realizacji projektu „Wieczystego Pokoju" francusko-amerykańskiego.

WYKRYCIE STARYCH DOKUMENTÓW PERGAMINOWYCH.

Jak donosi katowicka „Polska Zachodnia" w Tychach, powiatu pszczyńskiego, znaleziono przy naprawie wieży kościelnej zamurowaną skrzynkę, zawierającą stare, napół wypłowiałe dokumenty pergaminowe, pisane starą łaciną. Pergaminami tymi zajmie się prawdopodobnie zarząd muzeum śląskiego.

KU CZCI ASNYKA.

Z Krakowa donoszą: Staraniem T. S. L. w Krakowie odbyły się tam dwa uroczyste wieczory w celu uczczenia 30-ej rocznicy śmierci Adama Asnyka. Pierwszy wieczór, urządzono w Hospicium czeladników i techników w Stow. Młodzieży Polskiej i drugi — w zakładzie św. Jadwigi. Na program wieczorów złożyły się odczyty, deklamacje i utwory muzyczne.

PRZECIW HANDLOWI NAPOJAMI WYSKOKOWEMI.

RYGA, 22 12. (AW.). Parlament łotewski odbył ostatnio narady w sprawie ograniczenia handlu napojami wyskokowemi. — Wskutek silnej opozycji narady toczyły się całą noc z dn. 21 na 22 bm. i przeciągnęły się do godz. 6'30 nad ranem. Uchwalono, że sprzedaż napojów wyskokowych w restauracjach i lokalach nocnych może się odbywać do godz. 2-ej popółnocy.

WYROK W PROCESIE STUDENTÓW RUMUŃSKICH.

BUKARESZT. 22. grudnia. W procesie studentów oskarżonych o udział w ostatnich rozruchach, jeden student skazany został na miesiąc więzienia, 46 studentów oraz funkcjonarjuszów, którzy z nim współdziałali zostało usuniętych z Uniwersytetu i z zajmowanych stanowisk.

UJĘCIE FAŁSZERZY PASZPORTÓW DO AMERYKI.

BERLIN. 22. grudnia. (Pat.) Localanzeiger donosi, że w Berlinie aresztowaną została banda fałszerzy paszportów, która ułatwiała nielegalną emigrację do Ameryki obywatelom polskim. Od każdego z klientów banda pobierała sumy pieniężne dochodzące do 800 dolarów.

PODRÓŻE LLOYDA GEORGE'A.

LONDYN, 22 12. (AW.). Przywódca liberałów angielskich Lloyd George odjechał w towarzystwie żony, córki i synowej do Rio de Janeiro, gdzie zamierza spędzić kilka tygodni L. George wraca do Londynu w końcu stycznia, aby przed otwarciem sesji poświątecznej parlamentu wygłosić szereg przemówień.

PIERWSZY ŁADUNEK INDYJSKI W PORCIE GDYŃSKIM.

GDYNIA, 22 12. (AW.) Z Indyj angielskich nadszedł tu ładunek ryżu około 700 ton przeznaczony do dalszej przeróbki w młynach Wicherta w Starogrodzie. Dotychczas wszystkie ładunki z Indyj Wsch. zawijały do portu gdańskiego, obecnie zawijać mają stale do portu w Gdyni.

Mrozy.

KRAKÓW, 22 12. (Pat.). W ostatnich dniach w całych Tatrach mróz znacznie się zwiększył. W Zakopanem warstwa śniegu doszła do nienotowanej od dawna grubości 1'2 m. Temperatura dochodziła chwilami do — 30 stopni.

Rzym, 22. 12. (Pat.). Dziś temperatura wynosiła 2'6 stopni.

KRAKÓW, 22 12. (Pat). Dziś temperatura wynosiła o godz. 9 rano 22 stopni.

BUDAPESZT. 22 12. (Pat.). W całym kraju panuje silny mróz dochodzący do minus 23 stopni. Komunikacja rzeczna została wstrzymana.

Czy wznowienie procesu przeciw faszystom ?

WARSZAWA, 22 12. (AW.). Trwające od pół roku śledztwo w sprawie straży narodowej prowadzone przez sędziego śledczego zostało ukończone.

W dniu wczorajszym do sędziego śledczego dla przejrzenia aktu śledczego. Według „Gazety Porannej Warszawskiej" sprawa ma być z braku dowodów winy umorzoną.

Śmierć wybitnego działacza socjal tow. Molkenbuhra.

BERLIN, 22 12. (Pat.). Dziś rano zmarł tu jeden z przywódców socjalistycznej partji niemieckiej, jeden z głównych współpracowników Bebla, b. poseł Herman Molkenbuhr, w wieku 77 lat. Molkenbuhr należał do założycieli obecnej partji socjalistycznej. Wygnany przez władze cesarskie w roku 1888 wyjechał do Ameryki, skąd powróciwszy, stanął odrazu na czele ruchu socjalistycznego. W ostatnich czasach, mianowicie od roku 1924 Molkenbuhr nie brał już czynnego udziału w życiu politycznem i nie kandydował do parlamentu, odgrywając rolę tylko wówczas, gdy poszczególne czynniki ruchu socjalistycznego zwracały się do niego z prośbą o załagodzenie jakiego zatargu wewnętrznego.

72 miljonów marek dla Prus Wsch.

BERLIN. 22. grudnia. (Pat.) „Vos. Ztg." ogłaszając wczorajszą uchwałę Gabinetu Rzeszy w sprawie programu pomocy finansowej dla Prus Wschodnich, utrzymuje, że przewidziana subwencja rządu Rzeszy dla tej prowincji ma wynosić około 60 miljonów marek, subwencja rządu pruskiego 10 do 12 miljonów, tak, iż cała pomoc wyniosłaby około 72 miljony. Istnieje obawa, pisze dziennik, że inne kraje, mogą zażądać również podobnej pomocy dla siebie. Bawarja i Saksonja wystąpiły już nawet z takiem żądaniem twierdząc, że jako kraje graniczące z Czechosłowacją posiadają również obszary zagrożone pod względem kulturalnym.

AMBASADOR NIEM. U BRIANDA.

BERLIN. 22. grudnia. (Pat.) Ambasador Hoesch który po kilkudniowym pobycie w Berlinie powrócił wczoraj do Paryża, złożył dłuższą wizytę ministrowi Briandowi, z którym, jak twierdzi komunikat, wydany przez ambasadę niemiecką w Paryżu, odbył dłuższą rozmowę w sprawach kilkakrotnie już poruszanych pomiędzy ambasadorem niemieckim w Paryżu, a francuskim ministrem spr. zagr. a stanowiących również treść rozmów genewskich Brianda ze Stresemanem.

Komunikaty.

Masakra w Chinach.

Masowe egzekucje władz komunistycznych.

PEKIN, 22 12. (AW.). Terror antykomunistyczny w Chinach polud., trwa nadal niebywałych rozmiarach, Z miast prowincyj Honkongu i Kantungu donoszą o kontrterrorze stosowanym przez zajmujących szereg ośrodków tych prowincyj komunistów. — W Majlungu władze komunistyczne przeprowadziły rozstrzelanie 120 ludzi, w Czy-Sing wymordowano 300 ludzi, w Hajfungu i Lukfungu po kilkaset osób. Walki w obu prowincjach między wojskami nankińskiemi i komunistami trwają nadal.

LONDYN, 22 12. (AW.). Władze wojskowe chińskie w Hankou skazały ostatnio znowu na karę śmierci 2 komunistów sowieckich i 3 kobiety. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie wykonano wobec licznego tłumu, który wznosił wrogie okrzyki pod adresem Sowietów. Skazane na śmierć kobiety stawiały silny opór gryząc i kopiąc wykonawców. Skrępowane sznurami zemdlały na widok wycelowanych luf karabinów.

—:::—

Nie mogą skleić ósemki.

WARSZAWA, 22 12. (AW.). Prowadzone od dłuższego czasu rokowania o stworzenie bloku centro-prawicowego, do którego weszłyby stronnictwa, b. 8-ki, PSL., Piast, stronnictwo katolicko- ludowe i N. P. R. prawica, nie posuwają się naprzód. Zastrzeżenia przeciwko blokowi ujawniają się zarówno w Piaście — jak N. P. R. — prawicy i stronnictwie katolicko-ludowem. W związku z tem już od poniedziałku podjęte zostały rokowania pomiędzy Piastem i Ch. D., o stworzenie bloku centrowego. Dotychczas oba stronnictwa nie uzgodniły sposobu podziału mandatów we wspólnych listach.

—:::—

Pożar pałacu wojewody p. D. Borkowskiego.

Policja ustaliła, że jest to akt sabotażu.

Lwowski wojewoda p. Dr. Borkowski posiada dobra ziemskie w pow. trembowelskim. Majątek ten obejmuje również wieś Berkacze, gdzie stał pałac wraz z zabudowaniami gospodarczemi, w którym mieszkała matka p. Wojewody. Wczoraj w nocy spłonął pałac doszczętnie wraz z urządzeniem. Bliższych wiadomości brak z powodu niedomagania linji telefonicznych.

Policja zebrała dowody, że pożar powstał wskutek podpalenia. Dalsze śledztwo w toku.

Włamywacz rewolwerem sterroryzował kupca.

Rzezimieszek okradł sklep w ul. Sobieskiego.

Wczoraj po godzinie 2 popołudniu właściciel sklepu przy ul. Sobieskiego N. Tenenbaum ujrzał jakiegoś nieznanego osobnika, który zasunął storę od drzwi sklepu komisowego jego sąsiada N. Scheera i zamierzał odejść, trzymając w ręku skórzaną walizkę.

Tenenbaum zorjentował się natychmiast, że jest to włamywacz przeto zapytał się go co niesie w walizce. Ten odrzekł na to, że kupił od Scheera towary. Odpowiedź ta nie zadowoliła Tenenbauma, który usiłował przytrzymać intruza przy pomocy jakiegoś przechodnia Włamywacz wyjął wówczas z kieszeni rewolwer i pod groźą strachów, zmusił Tenenbauma i nieznajomego do ukrycia się w sklepie Scheera, za którymi zasunął storę. Ci jednak słysząc kroki uciekającego rzezimieszka podnieśli storę i poczęli ścigać zbrodniarza, który uciekał w kierunku pl. Wekslarskiego. Tam widząc się osaczonym rzucił walizkę i zbiegł.

Jak się następnie okazało osobnik ten włamał się do sklepu Scheera, gdzie rozbił kasę ogniotrwałą, z której skradł gotówkę i cenniejsze przedmioty.

Policja nie zdołała na razie wpaść na trop zuchwałego włamywacza.

—:::—

Samobójstwo w urzędzie Klimatycz. w Zakopanem.

ZAKOPANE, 22 12. (AW.). Wczoraj o godz. 8-ej rano w biurze Urzędu Klimatycznego w Zakopanem wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawiła się życia długoletnia sekretarka Urzędu Klimatycznego H. Latkówna. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem rozpaczliwego kroku były trudności finansowe w jakie wpadła ostatnio Latkówna przez wydzierżawienie w sezonie letnim pensjonatu w Jaremczu na czem straciła około 1000 dolarów, tak, że nie mogła zwrócić zaciągniętej w towarzystwie — „Sokół" w Zakopanem większej pożyczki.

—:::—

STREJK W ZAKŁADACH AMUNICYJNYCH „POCISK".

WARSZAWA, 22. 12. (AW). Zatarg między dyrekcją, a urzędnikami i pracownikami zakładów amunicyjnych „Pocisk" zaostrza się coraz bardziej. Do strejku przyłączyli się ostatnio pracownicy fabryki amunicyjnej w Rembertowie. Porzuciło pracę 414 osób. Konflikt wybuchł na tle niewypłacenia zaległych należności. Strejkujący zwrócili się o interwencję do inspektora pracy.

—:::—

Przeciw nominacji Cara gen. Komisarzem wyborczym.

WARSZAWA, 22 12. (AW.). Dzisiejszy „Robotnik„ występuje gwałtownie przeciw wyborowi p. Cara na stanowisko generalnego komisarza wyborczego. Przytaczając art. 16 ustęp 2 ustawy o ordynacji wyborczej do Izb ustawodawczych, przepisującej nominację przez rząd generalnego komisarza wyborczego z pośród 3 kandydatów przedstawionych przez zebranie Sądu najwyższego, „Robotnik" dodaje, że nazwisko Cara nie znajdowało się na liście kandydatów przedstawionych przez zebranie prezesów sądu najwyższego.

—:::—

Opóźnienie pociągów.

LWÓW, 22 12. (AW.). Ze Lwowa odchodzą pociągi tylko z kilkuminutowem opóźnieniem. Do Lwowa spóźnione przyszły następujące pociągi: z Krakowa pospieszny 240 min., z Warszawy pospieszny 35, z Sambora osobowy 120 min. z Brodów osobowy 180 min. z Warszawy osobowy przez Rawę Ruską 190 min. z Łodzi osobowy 80 minut, ze Stryja osobowy 90 min. osobowy z Krakowa 200 min.

„Międzynarodowa Informacja" o zmarłym tow. dr. Cederbaumie.

Socjalistyczne Biuro „Międzynarodowej Informacji" poświęca następujące gorące słowa wspomnienia zmarłemu niedawno towarzyszowi naszemu Drowi Maksymiljanowi Cederbaumowi:

W Meranie zmarł po dziesięcioletnich ciężkich cierpieniach Dr. Maksymiljan Cederbaum. Pochodził z żydowskiego proletarjatu byłej Galicji i wychowany został jako znajda w warunkach najcięższej nędzy. W młodych latach został członkiem polskiej socjalnej demokracji Galicji i aż do ostatniego tchnienia trwał wiernie przy sztandarze socjalizmu i ruchu socjalistycznego. Mimo ubóstwa ukończył studja uniwersyteckie i osiągnął głębokie wykształcenie filozoficzne i socjalistyczne. Znany był nietylko w Polsce, ale i w Międzynarodówce, przedewszystkiem z powodu swych artykułów o „Filozoficznych podstawach marksizmu", które ogłosił w „Neue Zeit" organie Kautskyego. Zmarł na gruźlicę, z której nie wyleczył się, a która nękała go od czasów nędzy dzieciństwa.

—:::—

Podwyżka płac urzędników państw. o 15 procent.

WARSZAWA, 22. 12. (AW). Opracowany przez Min. Skarbu projekt podwyżki uposażeń urzędniczych nie został wczoraj przez Radę Min. zatwierdzony i wejdzie na wokandę najbliższego posiedzenia Rady M.n. po świętach. „Kurjer Czerwony" donosi, że podwyżka płac nastąpi na podstawie kompromisu z koniecznościami państwowemi i wyniesie 15 proc. dotychczasowego wynagrodzenia miesięcznego. Podwyżka ta obowiązywać będzie od 1. stycznia 1928 r.

—:::—

Stchórzyli przed życiem.

Samobójstwo dwóch 21-letnich młodzieńców.

Adam Marcinów, doniósł policji, że jego kolega 21- letni Wawrzyniec Mazgała, zam. przy Drodze Lubieńskiej l. 24 popełnił zamach samobójczy.

Przybyły na miejsce lekarz miejski dr. Kilanowski stwierdził iż denat pozbawił się życia przy pomocy jednej z najsilniejszych trucizn cyankali. Był on fotografem w zakładzie graficznym Rozalji Schlösserowej przy ul. Sykstuskiej l. 2, Truciznę wziął z pracowni, gdzie używają jej do celów technicznych. Zwłoki desperata odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Powodu samobójstwa nie zdołano na razie ustalić. Zdaje się, że zawiedziona miłość popchnęło go do tego desperackiego kroku.

Z Sanoka donoszą, że wczoraj o godzinie 8 rano znaleziono na torze kolejowym porozrywane przez pociąg zwłoki 21- letniego Władysława Wajcowicza syna emerytowanego urzędnika kolejowego. Denat wychodząc z domu, powiedział, że więcej nie wróci. Powodem samobójstwa były nieznaski rodzinne.

—:::—

Koniokrady „poprawiali" rasę końską.

Mieniając szkapy podlwowskie za rysaki wołyńskie. Za ten proceder osadzono ich w areszcie.

W sześciu powiatach położonych na północ od Lwowa, zdarzały się częste kradzieże koni i wozów. Po długotrwałych zabiegach zdołała wkońcu policja z pow. żółkiewskiego wpaść na trop koniokradów Ustalono, że do tej szajki należeli: Józef Korzewicz, Mikołaj Greniuch, Bernard Greszczuk, zam. w Dubamostach, Michał Zając, ze Strzemienia, Franciszek Piotrowski z Diłkowic, Mikołaj Zając z Pniak, Mojżesz Wolinger i Władysław Malinowski z Radziwiłowa. Szajkę aresztowano i odstawiono do sądu w Mostach Wielkich, skąd zaś będą odtransportowani do Lwowa.

Aresztowani przyznali się w śledztwie do kradzieży kilkunastu koni oraz kilku wozów. Skradzione konie mieniali u koniokradów na Wołyniu, poczem sprzedawali je przy pomocy fałszywych paszportów.

—:::—

W mojem panopticum.

Mróz.

Do rdzenia istoty wpełza
Zdradziecki mróz-morderca,
Jeżeli płomień żywy
Nie broni dostępu do serca;

Zabójczym oddechem spala,
W zabójczym objęciu ściska
Wszystko, co się znajduje
Za kręgiem złotego ogniska.

Palmyż więc, bracie, ognie
W tę groźną, smutną porę!
Niech serca się nasze zestrzelą
W stos płomienny, co nad ziemią zagore!

Niech żar ich, słońcem wezbrany
Stopi lody grożącej nam śmierci;
Niech miljonem ognistych języków
Świat zła i nieszczęścia przewierci!

ynx.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 22 grudnia

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO". Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany z powodu przedruku wyjątków z artykułu wstępnego „Robotnika" pod tyt.: Zwycięstwo agrarjuszy. „Robotnik" padł również ofiarą konfiskaty.

KOMITET „GWIAZDKI" DLA ŻOŁNIERZY K. O. P. dziękuje wszystkim, którzy swoją pracą, darami lub pieniądzmi pomogli do urządzenia „Gwiazdki" dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA NA ŚWIĘTA. D. 24. grudnia b. r. t. j. w sobotę jako w dzień wigilji Bożego Narodzenia, rozjazd ostatnich wozów z Wałów Hetmańskich do wszystkich końcowych stacji, nastąpi o godz. 18. wieczorem, poczem ze wszystkich końcowych stacji zajeżdżają wozy do wozowni.

Dnia 25. grudnia b. r. tj. w niedzielę, jako w pierwszy dzień Bożego Narodzenia ruch wozów M. K. E. rozpocznie się dopiero o. godz. 13-tej po południu z końcowych stacji.

SAMOBÓJCY Z DWORCA PODZAMCZE NIE ZDOŁANO DOTYCHCZAS AGNOSKOWAĆ. Pomimo zarządzonych dochodzeń, nie zdołano ustalić tożsamości samobójcy z dworca Podzamcze. Wedle informacji policji, denat liczył około 32 lat, był szatynem, szczupły na twarzy, ubrany był w kurtkę koloru bronzowego, miał czarny kapelusz i buty z cholewami. Do Lwowa przybył pociągiem, lecz niewiadomo z których okolic.

„ZAMARZNIĘTY" OŻYŁ. Niektóre dzienniki gwoli dostarczenia czytelnikom senzacji „zamroziły" w jednej realności przy ul. Zamarstynowskiej chorego umysłowo osobnika, który często wałęsa się obok kawiarni Wiedeńskiej, nucąc skomponowaną przez siebie piosenkę: „Buwaj my zdorowa" i t. d. Okazało się jednak, że nieszczęśliwiec żyje i w dalszym ciągu wałęsa się po mrozie, pokpiwając sobie z reporterów, poszukujących za wszelką cenę senzacji.

KRADZIEŻ SZAFKI WYSTAWOWEJ. Wśród złodziei znajdują się specjaliści do okradania wystaw sklepowych. Znalazł się jednak mistrz w tym „fachu", gdyż skradł całą szafkę wystawową stojącą przed sklepem Icka Bleiweisa, przy ul. Zamarstynoskiej l. 47. Kupiec poniósł stratę w kwocie 180 zł.

GROZI MU CUKROWA CHOROBA. Jakiś rzezimieszek zdołał „zwędzić" z wozu stojącego w ul. Szeptyckich skrzynkę, zawierającą 100 kg. chałwy na szkodę Edmunda Jarzyńskiego. Złodziej zapewne po przejedzeniu się tym słodkim smakołykiem zapadnie na chorobę cukrową.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. Marek Indyk, zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 14. doniósł policji, że jakiś osobnik włamał się do jego mieszkania skąd skradł garderobę, wartości 2000 złotych.

Ze strychu realności przy ul. L. Sapiehy l. 5. skradziono garderobę i bieliznę, wartości 500 zł. na szkodę dziennikarza inż. Maksymiljana Chmielowskiego.

Józefa Pichurę aresztowała policja za kradzież bańki z mlekiem na szkodę Miejskiego Zakładu Apr. Ten sam los spotkał Izaaka Kreisberga, który skradł większą ilość wiktuałów na szkodę nieznanego na razie właściciela.

Tragedja ślepca o kochliwem sercu.

Zdradzony przez żonę i kochankę usiłował zamordować obie kobiety i popełnić samobójstwo.

Dnia 19 grudnia ub. roku zgłosiła się w policji Marja Dańczurowa i zeznała, że mąż jej 29-letni Józef Dańczura, ślepy kataryniarz, zam. jako sublokator u dozorczyni realności przy ul. Zamarstynowskiej 20 Marji Jupin, usiłował zamordować ją pchnięciami sztyletu, następnie zaś poranił swą kochankę Anastazję Hirniak, w końcu popełnił samobójstwo. — Na miejsce masakry niezwłocznie udali się posterunkowi wraz z wywiadowcą. W mieszkaniu Jupinowej zastano ciężko poranionych Hirniakówna, oraz Dańczura. Desperat opowiadał policjantom, iż żył w niezgodzie z żoną, która pomimo, że korzystała z jego zarobków nie troszczyła się zupełnie o niego. — Wskutek tego zmuszony był korzystać z pomocy A. Hirniakówny, która obowiązała się zastępować mu żonę i nie opuści go aż do śmierci. — Przyjaciele powiadomili go jednak, że Hirniakówna zdradza go z innym. Dańczura z zazdrości, żalu i zemsty usiłował zamordować ją pchnięciem sztyletu, poczem poranił żonę, w końcu w zamiarze zamobójczym pchnął się trzykrotnie w pierś. Gdy Hirniakówna odzyskała przytomność desperat prosił ją, aby go dobiła sztyletem.

Po dłuższem leczeniu poranieni odzyskali zdrowie, Dańczura zaś syt życia miejskiego, kobiet i kataryniki osiadł na stałe w Chocinie pod Kałuszem, gdzie z lirą chodzi po żebrach na odpusty i praźniki.

Prokuratorja sądu karnego pociągnęła go jednak do odpowiedzialności za ciężkie uszkodzenie ciała. Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa przed wyrokującym sędzią p. Sokołowskim. Oskarżony nie jawił się jednak na rozprawie to też odroczono postępowanie dowodowe na dzień 23 stycznia, przyczem Dańczura będzie przymusowo przytransportowany do sądu.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7.30 „Donna Oretta".
Sobota, z powodu wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia niema.
Niedziela o 7.30 „Lohengrin".
Poniedziałek o 3.30 pop. „Halka".
Poniedziałek o 7.30 „Donna Oretta".
Wtorek, o 7.30 „Paganini".
Środa o 7.30 „Dr. Julja Szabo".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o 7.30 „Niech mnie djabli"...
Sobota z powodu wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia niema.
Niedziela o 8 wiecz. „Niech mnie djabli"...
Poniedziałek, o 3.30 pop. „Najpiękniejsza z kobiet".
Poniedziałek o 7.30 „Niech mnie djabli"...
Wtorek o 7.30 „Dr. Julja Szabo".
Środa o 7.30 „Niezwykły Seans".

REPERTUAR TEATRU MALEGO:

Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.
Niedziela o 4. popoł. „Powrót taty".
Niedziela o 7.30 „Orzeł czy Reszka".
Poniedziałek o 4-tej „Powrót taty".
Poniedziałek o 7.30 „Orzeł czy Reszka".
Wtorek, o 7.30 „Potasz i Perlmutter".

REPERTUAR „TEATRU WILEŃSKIEGO": Sala „Domu Narodnego" wejście od ul. Ormiańskiej.
Piątek, o 8.15 „Niemowa"

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

APOLLO: „Flirt z nieboszczykiem".
KOPERNIK — MARYSIENKA: Macistes w walce z Szeikiem, dramat, oraz Noce szału z Harry Liedtkiem.
AVENUE: „Antena miłości".

—:::—

„HEJ, SZALEJEMY". Oto tytuł barwnej rewji artystycznej, jaka się ukaże, staraniem Związku Artystów, na scenie Teatru Wielkiego, w Noc Sylwestrową o godz. 11. Na program składający się z 20 numerów, złożą się ostatnie nowości teatrów warszawskich: „Qui — Pro Quo" i „Perskie Oko". Bilety już można nabywać od godz. 9 do 11 i od 4 do 6 w Teatrze Wielkim.

TEATR MAŁY przygotowuje doskonały program świąteczny. Tym razem sięgnięto do arcydzieł literatury polskiej, mianowicie znana ballada A. Mickiewicza „Powrót Taty" zostanie inscenizowana i wprowadzona na scenę. Akcję będą przeplatały tańce i śpiew. Przedstawienia odbędą się dnia 25 i 26 b. m. o godz. 4. popołudniu.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Małego od godz. 11 — 2 pop. (piątek) i w niedzielę od 2 pop.

„POTASZ I PERLMUTTER" z Antonim Fertnerem w Teatrze Małym. Doskonała ta farsa ze świetnym artystą i reżyserem teatrów miejskich w Warszawie Antonim Fertnerem, jako nieporównanym Potaszem, wznowioną zostanie w Teatrze Małym i graną tylko trzy razy od dn. 27. grudnia począwszy. Rolę Perlmuttera objął dyr. Czarnowski. Zniżki ważne.

—:::—

Z wydawnictw.

M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO: **Ordynacja wyborcza do sejmu i senatu** z wyczerpującemi wyjaśnieniami Książka niezbędna dla członków Komisji wyborczych i mężów zaufania. Cena 80 gr.

KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA. 50 gr.

J. KWAPIŃSKIEGO: **Organizacja bojowa. Katorga. Rewolucja rosyjska.** Cena 1 zł.

Są do nabycia w Księgarni Ludowej Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się pocztą odwrotną.

CENNE WYDAWNICTWO SPÓŁDZIELCZE. Znajduje się w druku i wkrótce się ukaże książeczka około 100- stronicowa p. t.: „Co czytać z zakresu spółdzielczości" oraz katalog informacyjny w opracowaniu Edwarda Godwina. Jest to swego rodzaju mały poradnik dla samouków z dziedziny kooperacji i nauk pokrewnych. Około 150 wybranych najlepszych książek z tej dziedziny, posegregowanych w odpowiednie działy, zostało tam omówionych sposobem rozumowanym, wraz z dokładnem podaniem treści.

Praca ta ułatwi niesłychanie wszystkim zainteresowanym dobór odpowiednich dla swego poziomu książek. Dodany do tejże pracy „Katalog informacyjny" obejmujący wzorowe biblioteczki spółdzielcze — stwarza z tego wydawnictwa niezastąpiony wprost poradnik dla kupujących książki z dziedziny nauk społecznych wogóle.

Ze względu na specyficzny charakter tego wydawnictwa **nakładcy wysyłają** je wszystkim instytucjom społecznym, a także poszczególnym osobom na żądanie zupełnie bezpłatnie, mając na widoku jego użyteczność dla rozbudzenia zainteresowań teorją i praktyką ruchu spółdzielczego w Polsce.

Odnośne zgłoszenia należy nadsyłać do Działu Wydawnictw Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, w Warszawie, ul. Grażyny 13.

Komunikaty.

ZW. ZAW. URZĘDNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Rzplitej Polskiej komunikuje, że w niedzielę, dnia 25. b. m. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie przy ul. Kopernika l. 26. II. p. Zebranie Organizacyjne. Obecność członków Związku bawiących we Lwowie obowiązkowa. Zarząd.

Jedna próba wystarczy
aby się przekonać że nacieranie pod nazwą
Ichtiomentol
działa skutecznie na reumatyzm, newralgię, zapalenie stawów, ból głowy i t. p. nawet w tych wypadkach, w których inne środki tego rodzaju niepomogły.
Ichtiomentol wszędzie do nabycia.
Wyrabia Laboratorium apteki Edelmana Sambor.



Na święta polesa własnego wyrobu miody do picia w różnych gatunkach oraz wina węgierskie i palestyńskie I. Weinstein, ul. Rutowskiego 23, Gmach Skarbka.

Baczność! Towarzysze i Towarzyski! Czy wam wiadomo, że najtaniej zaopatrzycie się na święta w pończochy, krawatki, rękawiczki, pulawery, skarpetki i przybory kosmetyczne u Entena, Lwów, Łyczakowska l.

Na Gwiazdkę dziecinne wełniane pończoszki, sweterki, czapeczki, najtaniej u LICHTA Hetmańska 22.

Niebywała Okazja!

Ceny GRAMOFONÓW o 25% taniej niż dotychczas, tylko do 1-go stycznia.
Wielki wybór płyt najnowszych nagrań i świątecznych poleca znany z taniości Skład Gramofonów i Płyt
B. CHUWEN, Lwów, Fredry 2
Wszelkie reperacje uskutecznia się szybko, starannie i tanio.

NA ŚWIĘTA!

Największy wybór Porcelany, Szkła, Chińskiego srebra Frageta i Alpaki
po najtańszych cenach poleca najstarsza firma założona w r. 1845
KAZIMIERZ LEWICKI
właśc. Jakób i Aleksander Lewiccy
Lwów, pl. Marjacki 10. Tel. 29-15

Na święta

kupujemy:

Najlepsze WINA

Najlepsze
WÓDKI, LIKIERY, KONIAKI
MIODY
PIWO flaszkowe Specjalnej Warki Lwowskiego Towarzystwa Browarów **jasne** i **Porter.**
Wszelkie **Delikatesy.** Idealne w smaku **WĘDLINY** a także i **żywe RYBY**
najkorzystniej tylko u
ZOFJI TELICZEK
we Lwowie, ul. Akademicka 6

A. L. ZUCKER

Lwów, ul. Kazimierzowska 47.

Skład farb, lakierów, pokostów, chemikalji, oraz skład materjałów. Masa francuska i lakier bursztyn do zapuszczania podłóg. Oliwa do palenia i wszelkie przybory do maszyn. Telefon nr. 21-73.



Wina - Cognac
Wódki - Likiery

w najlepszych gatunkach
EDMUND RIEDL
Import herbaty, kawy i wina
Lwów, ul. Rutowskiego 3.
Cenniki na żądanie.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotnie.

Wspaniałą powieść
EMILA ZOLI
GERMINAL
POLECA
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

L. 160299/29. M. VII.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje niniejszem postępowanie ofertowe na dostawę artykułów żywności dla miejskich Zakładów opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej 30, a mianowicie:

a) mięsa wołowego na rosół i pieczeń,

b) gatunków mąki, krup hreczanych, całych i łamanych, jaglanych, jęczmiennych, krakowskich drobnych i grubych, perłowych, pęcaku; grysiku przennego, kukurudzianego (mamałygi), fasoli, grochu, kminku, ryżu całego i łamanego, soli i t. p.

c) pieczywa (chleba i bułek).

Otwarcie ofert odbędzie się w środę 28 grudnia 1927, o godzinie 11 tej w południe w biurze VII Wydziału Magtu pl. Halicki l. 10, I. p.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane przyjmowane będą w Wydziale VII Magtu, przed terminem licytacji tylko od przemysłowców do dostarczania tych artykułów upoważnionych i zawierać mają kwotę żądanej przez oferentów ceny wyrażoną cyfrą i słowami a to:

1) za 1 kilogram mięsa,

2) za 1 kilogram wymienić się mających gatunków mąki, krup i grysików.

3) za bochenek chleba lub bułkę w pewnej jakości i przepisanej wadze.

4) za 1 kilogram soli,

Powyższe artykuły mają być najlepszej jakości.

Do każdej oferty ma być dołączony kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum a to:

a) dostawę mięsa 200 zł.

b) na dostawę mąki, kurp etc. 200 zł.

c) na dostawę chleba i bułek również 200 zł.

Oferty nie zaopatrzone w kwit na złożone wadjum, nie będą wzięte pod rozwagę.

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja miejsk. Zakładów opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej 30.

Lwów, dnia 16. grudnia 1927.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

FRANKOWSKI w. r.

FABRYKA WĘDLIN
JAN COMI

poleca znane z dobroci

WĘDLINY własnego wyrobu **WĘDLINY**

Fabryka: ul. Zborowskich 44.
Główny skład: ul. Łyczakowska 15.
Tel. 26-51 i 48-72.

Urządzenia

biurowe, sklepowe oraz **magazynowe**

wykonuje po cenach przystępnych FABRYKA STOLARSKA
Romualda Tenerowicza
Lwów, Piekarska l. 30. Telefon 35-00

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496